

# 1

W mieszkaniu panował gęsty mrok. W klatce walczyło zwierzę, które miało dość niewoli. Pokój był bardzo obskurny. Największą atrakcją stanowiła istota w niewoli. Odgłosy, jakie z siebie wydawała, przyciągnęły postać, która delikatnym głosem zaczęła uspokajać swojego futrzanego gościa.

– Jeszcze tylko chwila, nie ma powodu do gniewu – powtarzał głos.



Zwierzę jeszcze bardziej zaczęło szaleć w klatce. Próbowало się oswobodzić, lecz cały jego wysiłek szedł na marne. Postać wróciła do oświetlonej kuchni. Na środku stał stary, odrapany stół. Na jego blacie leżały strzykawki oraz jakieś żelastwo i inne potrzebne rzeczy, które miały poznać swoje przeznaczenie. Nieznajoma postać otworzyła pustą lodówkę i spojrzała na bezwładnie wiszące haki. Lecz niebawem miało się to zmienić.

– Już prawie gotowe. Jeszcze tylko chwila i będzie po wszystkim.

Wypowiedziane słowa odbijały się echem w ciemnym mieszkaniu. Ludzkie spojrzenie skupiło się na jednej ze strzykawek. Trzymając pewnie w ręku narzędzie zbrodni, człowiek udał się do pokoju i przez chwilę obserwował bezcelową walkę zwierzęcia w klatce. Po czym szybkim ruchem wbił strzykawkę w ciało kotki, zadając jej ból. Ruda kotka szarpnęła się, kalecząc dłoń ze strzykawką.

– Przeklęty sierściuch! Za chwilę wszystko się skończy, zobaczysz.

Oczy zwierzęcia rozszerzyły się w nienaturalny sposób. Po chwili z pyszczka wydobył się niemy głos oznaczający agonię. Ciało powoli zaczęło sztywnieć. Wszystko szło zgodnie z planem, jaki oprawca miał w głowie.

– Jeszcze tylko jedno ukłucie i wszystko będzie gotowe.

W kuchni czekała już strzykawka z kolejną cieczą. Miał to być przedostatni akt przed ekscytującym finałem zaplanowanym przez mordercę.